

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 7.

w Szrodę dnia 25. Stycznia Roku 1809.

z Warszawy d. 17 Stycznia.

W Niedzielę po mszy były pokoje u dworu, a wieczorem assamble z tańcami.

WOYSKO SPRZYMIERZONE.

*W Kwaterze Głównej w Warszawie
dnia 16. Stycznia roku 1809.*

SZTAB GENERALNY.

Rozkaz Dzienny.

JO. Xiążę Minister Woyny, kazał oświadczyć wdzięczność i wdzięczność swoją, Pułkowi 12 emu, a nayszczególniej Jmć Panu Porucznikowi Kazibskiemu za okazanie odwagi i gorliwość w czasie pożaru, w szczególności w Toruniu, w nocy 5go na 6ty b. m., który zagrażał nabezpieczeniem miasta, i przez usilne tylko staranie zwyż wspomnianego Pułku, żadnych prawie nieszczęśliwych nie miał skutków.

General Brygady Szef Sztabu Gen.

F i s z e r.

WOYSKO SPRZYMIERZONE.

*W Kwaterze Głównej w Warszawie
dnia 14. Stycznia roku 1809.*

SZTAB GENERALNY.

Rozkaz Dzienny.

Uwiadomia się woysko, że odtąd wódka co dwa dni tylko ma być wydawana dla korpusów stojących w Warszawie i innych garnizonach, a co cztery dni tylko dla tych korpusów i oddziałów, które są kontrowane po małych miasteczkach i wsiach.

Chleb ma być odtąd z samego tylko żyta, lecz zaleca się tym, do których to należy

i pod ich odpowiedzialnością, aby chleb ten był dobrze zrobiony i wypieczony, i aby przywoitą część otrąb odebrano przy mielaci.

General Brygady Szef Sztabu Gen.

F i s z e r.

WOYSKO SPRZYMIERZONE.

*W Kwaterze Głównej w Warszawie
dnia 15. Stycznia roku 1809.*

SZTAB GENERALNY.

Rozkaz dzienny.

„Uwiadomia się woysko, iż przez wyrok Sądu Woennego w Gdańsku dnia 29. Grudnia roku zeszłego, skazany został na śmierć, a dnia 31. Grudnia rozstrzelany furjer z 11. Pułku, nazwiskiem Pitecki za dezercją i namowę do niej.

Niniejszy rozkaz dzienny ma być w każdej kompanii czytany.

JO. Xiążę Minister Woyny zaleca wezytkim woyskowym w Warszawie znajdującym się, aby wchodząc do Sal reductowych, i na Bale publiczne, żadnych nie mieli z sobą broni ani laski.

General Szef Sztabu Generalnego,

F i s z e r.

Towarzystwo Krolewskie Warszawskie Przyjaciół nauk, mieć będzie dnia 19. b. m. o godzinie 10tej z rana, *Posiedzenie publiczne*, w domu swoim na Kanonjach, w sali posiedzeń publicznych.

z Paryża d. 10. Stycznia.

22gi Bulletin armii Hiszpańskiej.

Benavente d. 31. Grudnia 1808.

Dnia 30. jazda pod dowództwem Xięcia Istrii przeprawiła się przez Ezla. Tego samego wieczora przeszła przez Benavente, ścigając nieprzyjaciela aż do punktu de la Velana; główna kwatera była w Benavente. Anglicy nie tylko zruynowali arkady mostu na Ezla, ale też pale wysadzili prochem, co jest rozpustą i dla komunikacyi w kraju zbyt wielką szkodą. Żołnierze cofając się, wszędzie rabowali, postępując sobie więcej jak nieprzyjacielskie woysko, a niżeli iako przyjacielskie woysko posiłkowe. Przez pogardę, iaką dla Hiszpanów okazują, tём bardziej tych na siebie rozjątrzyli. Jest to dobre lekarstwo przeciw buntowi, uknowanemu przez obcych. Nieodżałowana szkoda, że Anglicy nieposłali armii do Andaluzyi. Korpus, który przed 10. dniami przez Benavente ciągnął, miał się za bardzo bezpieczny i iak by już w ręku piastował zwycięztwo. Lecz cofając się znowu przez Benavente, cale inaczej śpiewał. Woysko strudzone ledwo mogło postępować a iednak zdawało się wstydić, że bez zdobycia szabli do cofania się przymuszone zostało. Na zarzuty Hiszpanów odpowiadali, iż ich darzono, że zastaną znaczne armie Hiszpanów. Gdy przed 10. dniami postępowali naprzód, wiedzieli bardzo dobrze, że armie hiszpańskie były całkiem rozproszone, i angielscy Kommissarze przy tychże armiach wiedzieli bardzo dobrze, że nie 50, lecz 180,000 ludzi wynosily, i że w czasie, kiedy Anglicy przez 6 tygodni próżnowali, armie hiszpańskie aktualnie się potykały i zniesionemi zostały; bardzo o tём dobrze wiedzieli Anglicy przed 10. dniami a przecież postępowali naprzód w głupim urojeniu oszukania bacznosci wodza francuzkiego, i niepostrzegli się, że iego podstęp wojenny na tём się zasadzał, aby ich zwabić na otwarte pole. Od-

prawili kilka marszów, aby powrócić do swych okrętów. Powinniście się byli trzymać tej drogi, wołali na nich Hiszpani, jeżeliście niebyli dosyć mocnymi, sprobować się z Francuzami. Naieżeni dumą postępuiecie naprzód, abyście tuż do skręcenia karków uciekali. Wyście zapalili wojnę w kraju naszym, wyście nas wystawili na spustoszenie dwóch armii a teraz chcecie na nas zwalić winę przegranej. Niezdolaliśmy się oprzeć Francuzom, i wy również to samo; nieuskarzycie się więc na nas; wyście całemu temu nieszczęściu winni. Anglicy roznieśli byli, iż po nad brzegami Ezli odparli 5000 ludzi jazdy Francuzkiej, i że poboisko zasłane było trupami. Gdy mieszkańcy Benavente powychodzili na poboiowisko, zadziwili się, nieznalazszy tam iak tylko 3. poległych Anglików i 2. Francuzów. Ze się tam 400. Francuzów potykało z 2000 Anglików, przynosi wielki zaszczyt Francuzom. Woda Ezli tak się wznosiła przez cały dzień 29, że wieczorem już się niemożna było przeprawić. Wśród stromienia i w niebezpieczeństwie utonięcia, pęd wody w pędził Generała Lefebure Desnoutetes na tamten brzeg, którego strzegli Anglicy i dostał się w ich niewolę. W tej potyczce przedniej straży daleko znaczniejsza jest strata nieprzyjaciela iak nasza. Anglicy znaleźli swe ocalenie w samey tylko ucieczce, z którą tak rączo się uwineli, iż swych chorych i rannych w lazarecie zostawili a magazyn napełniony sprzętami obozowymi i mundurami spalili. Ranione i zniszczone swe konie pozastrelali z wielką dla Hiszpanów odrazą. Nieieden Hiszpan rozumie że to jest rodzaj ofiary lub obrządek religii, i to robi mu cale osobliwsze wyobrażenie o religii Anglików. Anglicy uciekają co sił. Niemcy, których mają w swej służbie, uciekają do nas. Armia nasza stanie dziś wieczor w Astorga na granicy Gallicyiskiej.

W Departamencie Corree wskazani zostali na śmierć jeden lekarz, Notaryusz i inni, z przyczyny, że przebrani po kobiece-
mu, uprowadzili konskrypcyonistę z więzienia i zamordowali żandarma straż utrzymującego. Także kobiety należały do tej zbrodni, zaco osądzone zostały na 6 lat do więzienia i na wystawienie przy pręgierzu. Wszyscy osądzeni muszą wypłacić w nadgrode wdowie i dzieciom po żandarmie 20,000. franków.

z Paryża d. 10. Stycznia.

23. Bulletin armii Hiszpańskiej.

Benavente d. 1. Stycznia.

Dnia 30. Xiążę Dalmacki w Mancilli stanął, gdzie znajdowało się lewe skrzydło nieprzyjacielskie, pod Generałem Romaną. Generał Franceschi przełamał je jednem natarciem, wiele ludzi trupem położył, zabrawszy przytem 2 chorągwie, jednego Pułkownika, dwóch Poruczników, 50 oficerów i 2500 żołnierzy w niewolę. Dnia 31. Xiążę Dalmacyi wkroczył do Leon, gdzie 2000 chorych zastał. Generał Romana odebrał był kommandę po Generale Blake, po batalii pod Espinosą. Szczątki tego woyska, które przy Bilbao 50,000 było mocne, pod Mancyllą o ledwo 5000 wynosiło. Nieszczęśliwymi tymi, bez odzieży i w ostatney nędzy, natłoczone były lazarety. Anglicy zgrozą są dla woysk tych, któremi wzgardzają, i dla spokojnych obywateli, których niszczą i ich zapasy żywności na utrzymanie swych armii obracają. Duch mieszkańców Królestwa Leon, bardzo się odmienił i głośno wzywają pokoju i Króla; przeklinają Anglików i ich zwodnicze obietnice; wyrzucają im, iż toczyli krew Hiszpańską, jedynie dla ustalenia swego Monopolium i uwiecznienia wojny lądowej.

Przeniewierstwo Anglii i kierujące nią pobudki wszystkim są teraz tak widoczne, że nawet nieuchodzą wzroku prostego wieśniaka. Wiedzą oni co cierpią, a sprawcy ich

nieszczęścia w oczach im stoją. Tym czasem Anglicy z największym pośpiechem uciekają a Xiążę Istrii w 9000 jazdy goni za nimi. W magazynach, które w Benavente spalili, nierachując namiotów, znajdowało się 4000 kołder i znaczny zapas rumu. Zebrano więcey 200 wozow bagażowych i amunicyjnych, które Anglicy na drodze z Benavente do Astorga opuścili. Szczątki dywizyi Romana do tego schroniły się miasta, przez co ieszcze zamieszanie powiększyły. Wypadek wyprawy Angielskiej do Hiszpanii, nastęrczy porę do piękney mowy przy otwarciu Parlamentu. Trzeba oświadczyć ludowi Angielskiemu: że armia jego przez 3 miesiące, w których pomoc Hiszpanii nieść miała, w nieczynności zostawała; że dowodcy, albo ci którzy wydawali rozkazy, byli tak niebaczni wywiędz woyska w pole w tenczas, kiedy Hiszpańskie już zniszczone były; że zaczęła rok uciekając z bronią w ręku, ścigana od nieprzyjaciela, którego nieśmiała atakować, i od przekleństw tych, którzy bronić była powinna. Podobne przedsięwzięcia i podobne wypadki, mogą tylko mieć miejsce w kraiu, który żadnego rządu niema. Fox a nawet Pitt niebyliby błędów takich popełnili. Chcieć się mierzyć z Francją na lądzie, która ma 100,000 jazdy, 50,000 koni taborowych różnego gatunku, 900,000 piechoty; można to zapewne nazwać na stronę Anglii, posunięciem szaleństwa do najwyższego stopnia, iest to bydczchiwym hańbą, iest to nadawać kierunek interessom Anglii, iakiego sobie gabinet Tuilleries życzyć może. Trzebaby mało znać Hiszpanią ażeby taką wagę poruszeniom ludu przypisywać, i spodziewać się iż rozżarzony podobny ogień skutek i trwałość mieć będzie. Dostyć pare Xięży fanatyków do pisania i rozpostierania paszkwilów, aby na moment zaburzyć umysły; ale więcey coś potrzeba, gdy się chce postawić i utrzymywać naród pod bronią.

W czasie Rewolucyi Francuzkiej, potrzebowano trzech lat i Rządu konwecyinego, ażeby szczęście wojny przygotować; a przecie komuż niewiadomo, na jakie niebezpieczeństwa wystawiona była Francya? Jednakże przez powszechną chęć zyskania praw, w czasach ciemności wydartych, była podniesioną i wspieraną. W Hiszpanii zaś kilka osób tylko, lud zbuntowały, ażeby przy prawach ludowi znieprawionych urządzić się mogły. Ci, co się bili za Lukwizycyą, Franciszkanów i prawa feudalne, mogli być zapaleni widokami osobistych korzyści; lecz nie mogli natknąć całego narodu stałą chęcią i trwałością zamisrow. Pomimo Anglikow, niemasz już w Hiszpanii ani praw feudalnych, ani Franciszkanów, ani inkwizycyi.

Po zdobyciu Rosas, Generał St. Cyr z korpusem 7. udał się w drogę do Barcelony, rozpedził wszystko, co w okolicy forticy tej znaleźć się mogło i złączył się z Generałem Dühesme. Przeszło jego armia do 40,000 ludzi powiększoną została. Xiążęta Treviso i Abrantes wszystkie pierwsze warownie Saragossy pozabierali. Inżynier Generał Lacoste czyni wszelkie przygotowania, ażeby miasto bez straty opanować. Król Hiszpański udał się do Araniuez dla odprawienia rewii z korpusem Xiążęcia Belluny.

Wypis z listu pisanego z Villa Franca d. 22. Grudnia 1808.

Po kapitulacyi forticy Rosas, która nastąpiła d. 5. i po wypuszczeniu nazajutrz garnizonu tej z 2700. ludzi, jako brańców wojennych, ruszył tenże d. 7. do Francji.

Dnia 8 Grudnia udał się siódmy korpus armii Francuzkiej w Hiszpanii po nad brzegi Fluwii.

Dnia 9 obsadził 7my korpus lewy brzeg rzeki *Ter* wysławszy już wprzód forpocztę: a prawy brzeg teyże rzeki. Nieprzyjaciel rozproszony został; miał kilku zabitych i zabraliśmy mu do 50 niewolników.

Dnia 11. zrana przeprawił się siódmy korpus przez rzekę *Ter*, dla pociągnięcia ku *Bisbas*, gdzie wieczorem zajął stanowisko a główną kwaterę w *Bisbas*.

Dnia 12 zabrał pozycyą w *Christina d' Aro* i w *Castel d' Aro*. przemieszły tam główną kwaterę. Garszka mik eletow na próżno usiłowała bronić wąwozow *Bisbas* ku *Coullonia*; powycinanie drzew i usiłowanie, iakiego dołożyli w wysadzeniu dwóch mostow, nieprzeszkodziły wypędzeniu ich z wszystkich pozycyi; 200 ludzi częścią stracili w zabitych, częścią w rannych a my mieliśmy tylko niektórych rannych.

Dnia 13 korpus siódmy obsadził *Mallanet de la Selva* i wzgorza *Videredas*. Kolumny w marszu swym utierały się z wikieletami.

Dnia 14 dywizya włoska zabrała swą pozycyą za *Saint Celony*. Dywizya *Souham* poszła przez *Sils* i *la Maloquina*, na gościniec prowadzący z *Geronne* do *Ostafrik*; dla wspierania poruszeń, zabrała swe stanowisko równie iak i główną kwaterę na wzgorzach z prawey strony *Ostafrik*.

Dnia 15. dywizya włoska ruszyła ku *Cardedon*. Przy wejściu w wąwozy *Trentopasses* cztery bataliony nieprzyjacielskie uderzyły na tey straż przednią. Generał dowodzca *Gouviön Saint Cyr* wbrew bardzo natarczywemu oporowi nieprzyjaciela gwałtem się przedarł przez wąwozy i noc nieprzeszkodziła do posunięcia tak dalece obrotow, iż korpus siódmy przed *Trentopasses* pozycyą zajął i o godzinie 10. wieczorney cały się tam rozłożył.

Dnia 16. nasza przednia straż zastała nieprzyjaciół z znaczną siłą ich naleypszego woyska bardzo korzystnie rozłożonych przy *Cardedon*; sprowadzili tam 12 armat z *Barcellony*; *Markiz Vives* kommanderował nimi, maąc przy sobie Generała *Reding*. Powszechne natarcie nastąpiło. Po żwawym oporze, trwającym z półtory godziny, i

gwałtownym ogniu artylleryi, nieprzyjaciele wypędzeni zostali ze wszystkich pozycji, w zupełny nieporządek wprawieni i od iazdy atakowani, która wielką rzeź zrządziła. Zabrano im więcej 1500 niewolnika, i strata ich w zabitych i rannych zbliża się do tej samej liczby. Odebrano im całą artylleryą; składa się z dwóch haubiców i 10 armat polnych z zaprzęgiem, z wozów z prochami, z wielu chorągwi i więcej z 200,000 ładunków karabinowych. Armia byłaby jeszcze więcej zabrała niewolników, gdyby General dowódzca naumyślnie nie był poświęcił korzyści tej za korzyść zrobienia komunikacyi z Barcelloń, która dnia 17. Grudnia w południe nastąpiła.

General Duhesme, który się w miejscu tém znajdował, poparł to działanie skombinowanemi dobrze wycieczkami, które się bardzo dobrze powiodły.

Dnia 17. korpus siłdny obozował przed Sant Ander; bawiąc tam przez 18. i 19. a dnia 20. wsparty dywizyą Chabrana, wyszła z Barcelloń, udał się ku Lobregat. Nieprzyjaciel znajdował się w okopanym obozie po prawey stronie tej rzeki. Dnia 21. General dowódzca Gouvion St Cyr rozkazał atakować na wszystkich punktach. Nieprzyjaciel, zostawszy wprawionym w nieporządek, utracił całą swą artylleryą z 22 armat, wielkiego kalibru, wszystkie prawie z przyzwoitym zaprzęgiem, tudzież rozmaite znaczne zapasy amunicyi; prócz tego stracił wiele ludzi i zabrano mu 1000 niewolnika; ucieka ku Tarragona, a my tuż za nim goniemy. Niektóre kolumny piechoty i iazdy zajęte są spędzaniem do kupy wszystkiego, co się po gołach znajduje.

z Bayonny d. 4. Stycznia.

Za pomocą ostatnich poruszeń armii naszych, niezawodnie staniemy się panami Gallicyi i Asturyi, a zatem otwartą zaraz będzie Komunikacya z Portugalią. Szybkość naszych działań wojskowych, nieczy-

ni żadney wątpliwości, iż i to Królestwo wkrótce podbiemy. Święta Bożego narodzin odprawiły się bardzo skromnie w Madrycie. Nigdy w tym mieście niebyło tak spokojno, iak teraz i słyhać iż przeszło 25000 mieszkańców wykonało przysięgę wierności Królowi Jozefowi Napoleonowi.

z Wiednia d. 7. Stycznia.

Uznał Cesarz za potrzebę nie dać tego roku publicznego obiadu i zwykłych u dworu uroczystości w dzień Nowego Roku; na nabożeństwie jednak znajdował się w asystencyi całego dworu.

Cesarz nasz dla dobra licznych swoich Grecko-Katolickich poddanych w obu Gallicyach wskrzesił upadłą przed 500 lat Halicką Metropolią, na mieszkanie Metropolity miasto Lwow przeznaczył, i Metropolitą mianował zasłużonego aktualnego swiego tajnego Radcę, Biskupa Przemyskiego, z Sambora i Sanoku Antoniego Angellowicza. Dnia 25go Września 1808 wprowadzony uroczystość został poważny ten kapłan na swoją Metropolią. O godzinie 9. z rana udał się do farnego Grecko-Katolickiego kościoła w mieście, z tamąd szedł z krzyżem w ręce piechotą, otoczony kanonikami i w towarzystwie parafianów, seminarystów, Bazylianów, plebana i dziekana, deputowanych od Żółkiewskiego opactwa, Biskupa Brzeskiego, Chełmskiego i Przemyskiego, dyakonów i prezbiterów, pomiędzy któremi niesiono na paradnych poduszkach dyploma Jego Cesarzsko Królewskiej Mości i bułę Papieżką, krzyż Metropolitalny, mitrę przy asystencyi oddziału piechoty i iazdy do katedralnego kościoła, przy drzwiach którego powitany został od Oficyała i Kanonika Harasiewicza i kapituły stosowną mową łacińską, na którą w tymże języku odpowiedział; pótym wprowadzony był do kościoła, gdzie na przybranym tronie był portret Jego Cesarzsko Królewskiej Mości, iako przywróciela Metropolii. Dwa Arcybiskupi Lwowscy Łaciń-

skiego i Ormiańskiego obrzędu, siedzieli w łóściele, przed któremi trzymano krzyże. Przed zaczęciem wotywy Hrabia Komarnicki i Prezes Lwowskiego sądu szlacheckiego Pan Kulczycki, przynieśli przed Metropolitę przeznaczony na ofiarę chleb i wino. Po Introicie udał się Metropolita do swej katedry. Oficyał Harasiewicz wszedł na ambonę i miał w Polskim języku kazanie. Potem przeczytano dyploma i bulę; Arcybiskupi Łacińskiego obrzędu Kajetan Kicki, Cesarsko Królewski tajny Radzca i kawaler orderu Sgo Szczešana, i Ormiańskiego, Jan Symonowicz, wdziali na Metropolitę suknią metropolitalną. Po skończonym nabożeństwie, wyszedł Metropolita na balkon i dał ludowi błogosławieństwo. W czasie wdziwania sukni na Metropolitę, podniesienia i błogosławieństwa dało stojące przed kościołem wyśko po trzy razy ognia. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Te Deum laudamus. Na odprawionym nazajutrz Synodzie zachęcał poważny Metropolita duchownych z wyjął swoją gorliwością do pełnienia obowiązków ich powołania.

Gazeta dworska dzisiejsza umieściła następujący artykuł z Turcyi:

„Mamy teraz dokładniejsze szczegóły o strasznej rewolucyi w Konstansynopolu, która trwała od 14. aż do 22. Listopada i która pokolenie Osmanlisow, od 500 lat panujące, tak dalece wytępiła, iż się tylko jeden potomek pozostał, która nakoniec w niwecz obróciła wszystkie przysposobienia uczynione przez W. Wezyra, Mustafę Bayraktara, celem urzadzania wojska Tureckiego na sposob Europejski.”

„Noc świętą dla każdego Muzułmana z dnia 14. na 15. Listopada (czyli 26. dzień Ramazanu albo postu) pod czas której Xięga Alkoranu miała spaść na ziemię, przepędził Wielki Wezyr, Mustafa Basza, na zwyczajnych pobożnych rozważaniach u Mustego. Powracając w ciemnej nocy do domu, spo-

strzegł z zadziwieniem kilka oddziałów uzbrojonych Jańczarów, którzy myśleli zastąpić mu drogę. Rozkazał natychmiast straży złożonej z Seymenów, będącej przy nim, ażeby ich rozpędziła, i pojechał dalej spokojnie. Drugiej nocy powstał wielki hałas, iakoby się paliło. Ze zaś pospolicie, i jeżeli nie Wielki Sułtan, to przynajmniej Wielki Wezyr, pokazuje się w takim zdarzeniu, i nakazuje ratować, rozumieli więc Jańczarowie, iż Bayraktar prawie bezbronny wystawi się na ich pugiwały. Zawiodła ich ta nadzieja, gdyż go kilka zmyślonych podobnych hałasów w poprzedzających dniach dostatecznie o niebezpieczeństwie przestrzegły. — Wybuchnęła więc nazajutrz z rana straszna rewolucya. Jańczarowie wraz ze wszystkimi muzułmanami ściśle wierzącymi powstałi przeciw chcącym nowości, czyli stronnikom Nizam Gedig. Napadnięty z nienacka Mustafa Basza w pałacu swoim, po niejakim odporze ze strony Seymenow (nowourzadzonego wojska) musiał schronić się do przyległego murowanego domu gdzie na wszelki ostatni przypadek znaczną ilość prochu od dawna zgromadził. Odcięty od wiernych swoich żołnierzy Mustafa, bronił się prawie sam ieden, wystrzelił ze wszystkich karabinów i pistoletów do przemagających Jańczarów, a gdy ci się tam dobyli, rzucił ogień do prochu, i z strasznym łoskotem wyleciał na powietrze, wraz z kilkuset Jańczarami, którzy tam właśnie z hałasem wpadli. Z powodu tey okoliczności i dla powszechnego zamieszania wąpiło pospólstwo przez długi czas o śmierci iego, iakoż i teraz ieszcze niektórzy o tym wąpią. Inni rozumieli, iż Mustafa Bayraktar umknął do Adryanopola w celu sprowadzenia wojska z Romelii. Jakoż sprawnie niedowierząc publiczney opinii, wydał był rozkaz kilku korpusom, ażeby przyszły do Konstansynopola.”

Nowy Wielki Admirał, Ramis Basza, i Gadi Basza Romis, sławny z dawniejszych

zatargow z zbuntowanemi Jańczarami, Reis-Effendi Ghalib-Effendi, i wielu innych partyotycznych stronników nowego systemu, skłonili Wielkiego Sultana Machmuda do oświadczenia deputowanym od Jańczarów, iż nie odstąpi zasad Nizam Gedig, czyli nowego urzędzenia wojska. Odpowiedzieli Jańczarowie: *Oreż zatym wszystko roztrzygnie*, i wkrótce z wściekłością uderzyli na Seray. Soliman Aga odparł trzykrotnie ich atak, ubił im przeszło 3000 ludzi, wypędził ich z kilku na przedce oszańcowanych stanowisk, opanował szturmem nowe koszary, gdzie się najdłużej trzymali, i ścigał ich aż do okolic tak zwanej spaloney kolumny. Kadi Basza sprowadzał także bez ustanku wojsko ze Skutari na brzegach Azyatyckich. Rozsiekali Jańczarowie Agę swojego, który przychylny Mustafie Bayraktarowi, chciał ich uspokoić. Obrali innego na to miejsce, i po owej porażce schronili się do murwanego iego domu, lecz tam do nich strzelano mocno z floty. Złe jednak celowanie dział niebardzo im szkodziło; daleko więcey przyległe domy, ucierpiały. Czym rozziątrzone pospólstwo, przeszło na stronę Jańczarów. Rozkazano flocie z Seraiu, ażeby zaniechała strzelać do miasta; coraz bardziey słyhać było o śmierci Wielkiego Wezyra. W nowey, szczęśliwey wycieczce, Soliman Aga został trefunkiem śmiertelnie raniony, co strwożyło regularne wojsko wyćwiczone na sposób Europeyski. Opanowali Jańczarowie szturmem koszary swoje, spalili je, i wszystkich, których tam zastali, rozsiekali. Przed sławnym kościołem Świętej Zofii, aż do Hippodrom, czyli do meczetu Sultana Achmeta, gorzało kilka tysięcy domów. Kadi Basza i Wielki Admiral Ramis Basza umknęli z Seraiu na nikczemnym statku na morze Marmora i nadaremnie ich ścigano. Tymczasem cała potęga morska i Topgis (artyllerya) przeszły zupełnie na stronę Jańczarów, i przyiaciele dawnego porządku szczy

otrzymali całkowitą przewagę. Potwierdza się wiadomość o śmierci Mustafy IV. Sultana zrzuczonego z tronu. W kilka godzin potem herold ogłosił na wszystkich publicznych miejscach, iż jedna z żon iego porodziła syna, któremu dano imie pradziada Sultana Abdal Hamid; ten oprócz panującego teraz Sultana Machmuda jest jednym pozostałym potomkiem linii Osmanlisow.

„Miasto Konstantynopol było zamknięte aż do dnia 22. Listopada, wiały tylko jedną bramę. Wszelako, Sultán Machmud odprawił przy paradzie janczarów dnia 18go zwyczajne publiczne modlitwy w meczecie Souk-Eresme, będącym naybliżey Seraiu. Ogłoszono potym powszechną amnestyą; zalecono janczarom, ażeby się spokojnie sprawowali, i ażeby wszyscy złożyli broń, gdyż w przeciwnym razie zapowiedziano, że Wielki Sultán musiałby opuścić Konstantynopol, i założyć mieszkanie swoje w Azji, tak jak było za panowania Osmanów i Amuratów. — Jakoż do dnia 25. Listopada wszystko się uspokoiło, i niebyło żadnego więcey rozruchu aż do dnia 10. Grudnia, kiedy stamtąd ostatnie listy były posłane. Janczarowie zabrali dnia 19. Listopada swoje Khazan (kociołki polowe) z placu rewolucyi nazad do koszar; lecz na tymże placu wisiało ieszcze ciało Mustafy Bayraktara, wydobyte z pomiędzy gruzów, za nogę zawieszone i na publiczne przeklestwa wystawione; wątpią jednak niektórzy, aby to było prawdziwe ciało przeszłego Wielkiego Wezyra. Obok stoją pale, na których przybite są tablice z nazwiskiem Kadi Baszy, i Romis Baszy. Reis Effendi, Ghalib Effendi, z którym się z początku źle obchodzono, został utrzymany na urzędzie swoim; na miejscu Mustafy został Wezyrem Mehmişch Aga, który był dawniey Ischausch Basza czyli Marszałkiem nadwornym; Seid Aly powrócił do urzędu Kapitana Baszy; Roghib Effendi został Tefterdarem (Ministrem skarbowym), a Celebi

Effendi, sławny z rewolucyi w roku 1807. Kihaja Beiem, (Ministrem wewnętrznym.) Po tych ważnych odmianach, mianowicie co się tycze zewnętrzney obrony Państwa Turckiego, zupełna spokojność w Konstantynopolu została przywróconą w końcu Listopada."

OBWIESZCZENIE.

Prefektura Departamentu Poznańskiego.

Mając nadestany sobie Dekret N. Pana pod dniem 4. m. b. w Warszawie wydany, stanowiący Komisją oddzielną do układów z dłużnikami summ niegdyś pruskich, przez konwencyą Bajonską Xięstwu Warszawskiemu ustąpionych, takowy publiczności do wiadomości komunikuje, iak następuje:

Wypis z protokołu Sekretaryatu Stanu, o Pałacu Naszym w Warszawie dnia 4. Stycznia roku 1809.

Frederyk August z Bożey Łaski Król Saski, Xiążę Warszawski etc etc.

Dekretem Naszym pod dniem 22g m Listopada roku przeszłego wydanym, dozwoliliśmy dłużnikom summ konwencyą Bajonką Nam ustąpionych, ułożyć się z Ministrem Naszym Skarbu, względem wypłacenia onych na terminach. —

Chcąc skutek zamiaru, który w tym mieliśmy godząc ile możności interesy prywatny dłużników, z interessem skarbu i sposobnością zadosyć uczynienia obowiązkom Naszym, tym niezawodniey zapewnić, umyśliłiśmy mianować do zawarcia powyższych układów, oddzielną Komisją i na iey skład wybrać następujące osoby, iako to:

WW. Wybickiego, Wojewodę.

— Gorzeńskiego, Kasztelana.

Xięcia Jabłonowskiego, Kasztelana Senatorow Xiędza Prażmowskiego, Proboszcza Katedralnego Warszawskiego. —

Urodz. Taczanowskiego, Prokuratora Sądu Apellacyjnego.

Urodz. Rychłowskiego, byłego Konsyliarza Izby Administracyiny Departamentu Warszawskiego.

Wyżey mianowani Kommissarze, wniyda w układy z pełnomocnikami dłużników summ konwencyą Bajonką nam ustąpionych, i starać się będą:

1mo. Tak termina uiszczenia się z tychże długow ułożyć, ażeby zadosyć się stało Naszym obowiązkiem.

2do. Umowione termina, tak zabezpieczyć, ażeby w przypadku uchybienia, przez którego z dłużników, był dostateczny zapas, na zaspokojenie terminu. —

W celu ułatwienia zamierzonych układów dozwalamy:

1mo. Aby summy winne chociaż termin ich zapłacenia już minął, lub za półrocznem wypowiedzeniem wychodzi na raty rozłożone, i wciągu trzech lat zapłacone zostały. —

2do. Aby dłużnicy w przeciągu tych trzech lat, z summ, które są winni, tylko siedmdziesiąt od sra zapłacili, a trzydzięci od sra jeszcze pozostałe, aby na raty do uiszczenia w następnych latach, rozłożone zostały. —

Ministrowie Sprawiedliwości i Skarbu, ustanowionej przez Nas Komisji, wszelkie do iey działania, potrzebne wiadomości komunikować będą, i dłużników o ustanowieniu takowey Komisji, uwiadomią. —

(L.S.) (Podp.) FREDERYK AUGUST,
przez Króla,
Minister Sekretarz Stanu.
Stanisław Breza.

Doniesie o Loteryi. Przy 61. ciągnieniu Loteryi Liczbowey w Warszawie, wyciągnięone są z kofa szczęścia następujące Numera.

o. 84. 81. 54. 28.

Nadchodzące 62. ciągnienie będzie d. 30. Stycznia r. b. Kantor Loteryi jest w Rynku przed głównym odwachem pod Nrem. 79

Gdzie takż dostac można Losow całych i dzielnych na Loteryą Klassyyczną.

Doniesienie. Przybywszy tu z Frankfurtu nad Odrą Sztymarz pieczęci i Herbow iakiegokolwiek kształtu tak na Metalach iako i kamieniach rozmaitego Gatunku, nazwiskiem Jonas Mosses, poleca się Prześwietney Publiczności względem, i uprasza o powierzenie mu roboty Mieszkanie jego jest u Jmci Pana Levi Szalmaystra w Ogrodzie Jmci Pana Geistlera. —

Dodatek

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 7.

z Zara d. 2. Grudnia.

Dnia 30. Listopapa odprawito się tu uroczyste otwarcie Synodu Greckiego, stosownie do wyroku pod dniem 18. Września. Wpólnie członki Synodu ziechały się do kościoła S. Eliasza: o czym dway deputowani uwiadomili Prowedytora generalnego, prezesa Synodu, który potym wraz z Sekretarzem generalnym, i innemi urzędnikami przybył do kościoła, gdzie się także władze cywilne zebrały. Przyjęto go we drzwiach kościelnych stósownie do obrządku Greckiego. Zasiadł po prawey ręce tronu, pod którym wisiał wizerunek Napoleona, Cesarza i Króla.

Po skończeniu nabożnych pieśni, sekretarz generalny przeczytał wyrok względem zwołania Synodu. Archimandryta Zelich, Official, zawołał: Niech żyje Cesarz, a wszystkie całonki Synodu, Xięza i assistujący powtórzyli: Niech żyje Cesarz! Niech żyje Xięże Vice-Król.

Miał potym Prezes Synodu mowę, w której oświadczywszy wdzięczność, jaką Chrześciance obrządku Greckiego mieć powinni dla Monarchy, nadającego ich religii w Dalmacyi hierarchią dochowną, seminarium, naukę i godnych pasterzy, rzekł. „Światła polityka Napoleona Wielkiego szanuje i wpie-

ra ustanowienia religijne. Lecz nie uyrzy już świat wznawiających się nieszczęść, które zabobon i fanatyzm zrządziły; okropne te sceny, których ślady dzieje wystawiają, nie będą już trapić ludzkości. Nauka jednostajna i powszechna, ugrunтовana przez Napoleona, zamknęła źródło tylu klęsk na zawsze. Tolerancya, a znią pokoy sumnienia, panować będą na ziemi. Wszyscy mieszkańcy doznawać będą szacunku wyznań swoich. W materji religijney, każdy gwałt jest niszczącym środkiem. Samey tylko publiczney władzy służy prawo zniesienia arbitralnych ustanowień, nie mających związku z istotą religii, i widocznie szkodliwych dobru krajowemu. Interessa religijne nie mogą nigdy bydyć przeciwne interessóm towarzyskim. Kapłani wyznania Chrześcianskiego, nie mogą nic czynić przeciwko zasadóm towarzyskiego dobra, bez uwłócznia zamiarom Opatrzności. Do was Biskupi, Prałaci i Xięza Greccey należy wskrzesić maxymy i cnoty przodków waszych. Wielki Monarcha przysposobił już naydoskonalsze dzieło nauki moralney i religijney dla młodzieży; mówię tu o katechizmie, który Francya i Włochy przyjęły, a co w krótcie cały świat Chrześcianski uczyni. Za pomocą tey moralney Xiążki możecie mówić do serc dzieci waszych, i kierować ich skłon-



ności ku temu, co jest prawdziwym, dobrym, sprawiedliwym i wspaniałym. Za wyisciem z lat dziecińczych; znajdują otwarte dla siebie, seminarium do nauki duchowney, a gimnazya i licea, do nauki cywilney. — Po tey mowie, rozległy się znowu w świątyni okrzyki: *Niech żyje Cesarz i Król! niech żyje Vice-Król.*

Arcyprzezbiter, Mathieu-Veja siedmziesiątletni starzec, odpowiedział imieniem Oficynała. — Prezes Sęnodu odroczył potym Sessyą na dzień następujący.

Na tym synodzie, duchowieństwo *Greckie* zwróciło na siebie szczególniejszą uwagę przez wspaniałość starożytnego ubioru kościoła wschodniego. Było tam kilku Xięży, którzy nigdy z zakonów swoich nie wychodzili, i pierwszy raz pokazali się publicznie. Wszytko okazywało wspaniałość tego obrzędu, który będzie sławny w dziejach politycznych i religijnych Dalmacyi.

Goniec Włoski, Rocchetin, wysłany z Wenecyi z listami rządowemi, obskoczonym został od 6 łotrow na gruncie Austryackim. Odarto go, zabrano mu papiery i rozpieczętowano. Będąca przy nim wojskowa straż Austryacka najmniejszego odporu nie dała, i broń złożyła, a ztąd jest podeyrzenie, iż była w zмовie z łotrami.

Obwieszczenie. Sąd Appellacyiny Xięstwa Warszawskiego. Odebrawszy od JW. Ministra Sprawiedliwości, z rozkazu Najjaśniejszego Pana nadesłany dekret Najjaśniejszego Cesarza Francuzow Krola Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiej, pod dniem 16. Grudnia, r. z. 1808 w Madrycie wydany, byłego Ministra Pruskiego Stein zwanego, za nieprzyjaciela Francyi i Konfederacyi Reńskiej uznający, chcąc istotnie odpowiedzieć zamiarom zalecenia w użyciu wszystkich szrodkow, na dochodzenie wszelkiego majątku, tak rucho-

mego jako i nieruchomości, do rzeczzonego Steina, w Xięstwie Warszawskim należącego, wiadomo czyni Obywatelom i mieszkańcom tegoż Xięstwa, i każdemu komu o tym wiedzieć należy w szczególności, iż na wszelką własność tegoż Steina, czyli sta z dobr nieruchomości, kapitałow, lub rzeczy ruchomych składa się, areszt publiczny i sekwestr wkłada, i rozciągnięnym bydź deklaruję, z tym zaleceniem: aby nikt pod żadnym tytułem od rzeczzonego Steina, czyli iego plenipotenta, żadnego majątku iakiegokolwiek rodzaju, pod utratą prawa i własną odpowiedzialnością nie nabywał, jako też Summ, lub rzeczy ruchomych onemu należących, pod karą powtornego zapłacenia nie wydawał, lecz takowe do dalszych rządowych urzędzeń zatrzymał. A nawet wzywa Sąd Appellacyiny każdego w szczególności, aby ktokolwiek ma wiadomość, o iego iakieykolwiek własności, lub tę mieć może, o takowey doniosł do najbliższej Władzy Sądowey. Dan w Warszawie w Pałacu Rządowym na Sessyi Generalney Sądu Appellacyinego Xięstwa Warszawskiego dnia 11. miesiąca Stycznia roku 1809.

Ossoliński, pierwszy Prezes.

Sadowski, Pisarz.

Zgodno z aktami:

Jozef Płoski, Sekretarz.

O B W I E S Z C Z E N I E

Prefektura Departamentu Poznańskiego. Uwiadomia Mieszkańcom Departamentu, iż stosownie do zezwolenia JO. Xięcia Marszałka Davoust wyjednanego w celu zrobienia ulgi Mieszkańcom Xięstwa, chleb dla woyska wydawany, z samęy tylko mąki żytnęy odtąd wypiekany będzie i w dostarczaniach trzech kwartalnych przeznaczonych do Warszawy pszenicie zamienioną została na żyto, tak, że teraz żaden hwerunek pszenicy nie nastąpi. Racye także wołki które dawniey woysko odbierało co dwa dni, teraz tylko co czwarty dzień wydawane będą. —

W Poznaniu d. 20. Stycznia 1809.

Uwiadomienie. Kommissya Trybunału Cywilnego Iszey Instancyi Departamentu Poznańskiego odebrawszy na dniu 16. b. m. Reskrypt JW. Ministra Sprawiedliwości następującey osnowy:

Minister Sprawiedliwości.

Gdy Najjaś. Pan najlaskawiey raczył wstrzy-

mać sekwestrację, i przez to ulgę uczynić poddanym swoim, gdy najtęskawiej dozwolił, ażeby Termin sprzedania, na uszczerzenie się z długów mający nastąpić ostatnich dni Stycznia odroczonej także został, gdy nakoniec dał dowód sprawiedliwości swojej wyznaczając Kommissyę w każdym Departamencie, w którychby się dłużnicy usprawiedliwiać mogli, czy z nieodebraney waluty, czyli z mytki zayść mogącej, czyli z opłaconego długu w części lub całości. — Te usprawiedliwienia się, według uchwały Rady Stanu iuż powinny być bydyż zupełnie zakończone, iuż czas upłynął przyjmowania onychże, gdy iednakże dochodzą wiadomości; że dotąd spory w kommissyach nie są załatwione, należy wiedzieć, że termin prae-kluzyjny stanowi się 1go Lutego r. b. od tego czasu naydalszego, iuż nie przyjmowanem w Kommissyach Depurowanych bydyż nie może bez wyraźnego rozkazu Krolewskiego. Czas albowiem wyznaczony do trwania całej czynności upada. Ktokolwiek z dłużników zatem nieusprawiedliwił się, winien udać się do Kommissyi od N. Pana najtęskawiej wyznaczoney w Warszawie, końcem zapewnienia się o terminach i ułożenia z dłużnikami. Dla zpoźnienia się niektrych dłużników w Trybunałach, Kommissya w Appellacyi przyjmować będzie do 12 Lutego r. b. zaleca Minister Sprawiedliwości uwiadomić o tém interessentow. W Warszawie d. 12. Stycznia 1809.

Lubieński.

Osiński Sekretarz General.

Takowy do publiczney podaie wiadomości.

W Poznaniu d. 16. Stycznia 1809.

A. Gorzeński, Prezes.
Henrykowski, Sekretarz.

Obwieszczenie. Trybunał Cywilny Iwszey Instaneyi Departamentu Poznańskiego. Odebrawszy reskrypt JW. Ministra Sprawiedliwości dnia 16go miesiāca i roku bieżącego, iż N. Pan dekretem swoim dnia 4. tegoż miesiāca i r. w Warszawie wydany, ustanowił oddzielnā kommissyā w celu zawarcia układow ze skarbem o wypłatę summ Baiōnskich i członkami oneyże, nominowani zostali:

JW. Wybicki, Senator Woiewoda.

JW. Gorzeński, Kasztelan.

Xże Jabłonowski, Kasztelan.

JXiądz Prazmowski, Proboszcz, Kath. Warszaw.

W. Taczanowski, Prokurator Sądu Appell.

W. Rychłowski, bywszy Konsyliarz Liby Administracyjney Departamentu Warszawskiego.

A że ta Kommissya ma moc nadaną od Monarchy do wniyścia z dłużnikami summ konwencyą Baiōnskā ustāpionych, w składy, uwiadomić publiczność przez pismo publiczne, a szczegolniey interessuiących nie zaniedbaie. W Poznaniu dnia 18. Stycznia roku 1809.

Obwieszczenie. Prefektura Departamentu Poznańskiego. Podaie do powszechney wiadomości, że do przedaży przez licytacjā wsi i folwarku Taniborza wyznaczony został nowy termin na dzień 3. Lutego r. b. Wieś ta w ekonomii Poznańskiej pułtory mili od Poznania leżąca, ma grunta dobre, znaczną robocizną, obfitość łąk i obszerne pastwiska, oczem wszystkim można każdego czasu w biorze Prefektury, tak z aktow i anszlagow, jako też z mapy i rejestrow rozmiarowych iak naydokładniey zawiadomić. — Co do ieneralnych warunkow takowey przedaży, odwołując się Prefektura do urzędzenia względem przedaży ekonomii Poznańskiej wydanego przez JW. Ministrow Spraw Wewnetrznych i Skarbu dnia 21. Sierpnia roku 1808 ogłoszonego iuż po wszystkich kościolach parafialnych, wzywa wszystkich mających wolā do kupnā rzeczoney wsi i folwarku, aby się na termin powyżey wyrażony o godzinie 3. po południu w biorze Prefektury stawili, i za okazaniem potrzebnego dla skarbu bezpieczeństwa, oferty swoje do protokołu podawali, a naywięcey dający może się spodziewać, że mu ta wieś, iezeli iakie legalne zachodzić nie będą przeszkody, przysądzoną zostanie. —

W Poznaniu dnia 20. Stycznia roku 1809.

Obwieszczenie. Prefektura Departamentu Poznańskiego. Podaie do powszechney wiadomości, że do przedaży przez licytacjā wsi i folwarku Mechowa wraz z młynem wodnym wyznaczony został nowy termin na dzień 31. b. m. i roku. Wieś ta w ekonomii Poznańskiej, mile od Poznania leżąca, ma nie złe grunta robocizną, łąki i pastwiska, a z młyna daie młynarz rocznie około 100 wiertelci żyta wymiaru, oczem wszystkim można się każdego czasu w biorze Prefektury z aktow i anszlagow iak naydokładniey zawiadomić. Co do ieneralnych warunkow takowey

przedaży, odwołując się Prefektura do urzędzenia względem sprzedaży ekonomii Poznańskiej wydanego przez J.W. Ministrow Spraw Wewnętrznych i Skarbu dnia 21. Sierpnia roku 1808. ogłoszonego już po wszystkich kościołach parafialnych, wzywa wszystkich mających wolę do kupna rzezonoy wsi i folwarku, aby się na termin powyżey wyrażony o godzinie 3. po południu w biurze Prefektury stawili, i za okazaniem potrzebnego dla skarbu bezpieczeństwa, oferty swoje do protokołu podawali, a naywięcey dający może się spodziewać, że mu ta wieść, jeżeli iakie legalne zachodzić nie będą przeszkody, przysądzoną zostanie. W Poznaniu dnia 20 Stycznia roku 1809.

Uwiedomienie. Mając chęć sprzedania z woli cy ręki moie pomieszkankie, składające się z pięciu pokoi, oraz z założonym sklepem materyalnym, dwoma spichrzami murowanemi, z stajniami, iako też z budynkiem w tyle się znajdującym i zstodołą w ryglówkę nowo wystawioną, w raz z gronami ornemi i ogrodami — wzywam więc nayuniżenieny wszystkich ochotę mających nabycia wyrażonych grontow, aby iak nayspieszniey tu przybyć raczyli, gdzie natychmiast ugoda nastąpić może, przytym wzmiankuie: iż do tych czas prowadzony handel en detaille dosyć znakomitym jest,

co Księgami okazać mogą. Połowa summy za kupno, może na pierwszą hipotekę przez 6. lub 7. lat na groncie się zostać. W Pakości w Dystrykcie Noteckiem dnia 10. Stycznia 1809. Grusehke, wdowa.

Uwiedomienie. Gdy przy Trybunale tuteyszym potrzebny jest doskonały kalkulator posiadający języki narodowy i niemiecki; przeto ktokolwiek jest w stanie złożyć doskonały zdadności swoiey w operacyach sądowey kalkulatury examen, a przytym o konduicie obyczaiach i moralności wiary godnym zaręczyć się świadectwem, ma się zgłosić do ur. pisarza Baranowskiego, gdzie mu warunki przetożone będą. W Poznaniu d. 17. Stycz. 1809.

Trybunał Cywilny I. instancyi Dptu Poznański.
A. Gorzeński, Prezes.
Henrykowski, Z. Sekretarz.

Uwiedomienie. Wszystkim ostroinnie mieszkającym przyiaciom niemieyszym unizenie donoszę: iż w Murowaney Goslinie pod Poznaniem, za pozwoleniem Zwierzchności, założyłem fabrykę tabak, przyrzekam podług opisu ceny, wszelkich i wybornych gatunkow tak tytoniu, iako też i tabaki, podług łaskawego obstalowania, rzetelnie natychmiast przysyłać. G. E. Emmel.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.